Opłata poczt. uiszczona ryczałtem
Nr. 11 Listopad 1929 Rok IX

„MŁODY POLAK“

Organ Związku Polskiej Młodzieży w Tarnowie



My — Młodzi Rycerze Chrystusowej Polski

Czuwać, modlić się i pracować!

Po całej Polsce, jak szeroka i długa, słychać dziś jedno hasło: „My młodzi rycerze Chrystusowej Polski“! To hasło, pod którem młodzież katolicka zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodz. Pol. składa hołd swemu niebieskiemu Patronowi św. Stanisławowi Kostce.

Hasło to dużemi literami wypisane widnieje w czasopismach, na ścianach domów parafjalnych, na murach ulic, w miastach wielkich i małych, we wsiach i przysiółkach — słowem wszędzie, gdzie tylko młodzież katolicka jest zorganizowana — niech każdy wie, niech każdy czyta przyjaciel nasz czy wróg nasz; ***przyjaciel nasz,*** aby był dobrej myśli, aby nabrał nowych sił ducha, że Polska ma przyszłość, że Pan Bóg nad nią czuwa, skoro budzi zastępy młodzieży, pełne dobrej woli i zapału do pracy twórczej — ***wróg nasz*** niech też wie, żeśmy silni, gotowi na wszystko, że nie damy sparszywić ducha katolickiego w Ojczyźnie ukochanej; tak, bo my, choć młodzi, ale prawdziwi rycerze Chrystusowej Polski!

Skoro do obrony ducha katolickiego w Ojczyźnie naszej nas młodych rycerzy Chrystus wezwał — to znać nam trzeba sposób tej walki, znać nam trzeba broń, której w tej walce używać mamy. Komenda naszego Wodza Naczelnego, Namiestnika Chrystusowego padła — krótka, gromka i jasna: ***Czuwać! Modlić się! Pracować!*** — Oto broń nasza, a zarazem program walki naszej.

1. ***Czuwać.*** Niechby żołnierz na warcie zasnął, niechby nie wiedział, co się koło niego dzieje, czy gdzie nieprzyjaciel ku niemu nie podchodzi — to wiemy, jakby wyszedł na tem i sam i cała armja. — Czuwać mamy; zatem wiedzieć o wszystkiem, co nam potrzebne, co nam zagraża, jak się bronić. — Do pielgrzymki polskiej w ubiegłym miesiącu powiedział Ojciec św., że Polsce Katolickiej zagraża wielkie niebezpieczeństwo — to ***masonerja*** — która się wszędzie wciska potajemnie, działa w zwartym szeregu i używa wszelkich środków, aby nam wydrzeć ze serc Boga, zniszczyć religię katolicką, podszywa się w różne organizacje, wykorzystuje

różnych ludzi wpływowych dla szczepienia swych zasad. Zaatakowana jest bardzo młodzież polska. ***Czuwaj!*** — brzmi hasło, t. zn. wiedz druhu, że dla obrony religijności i moralności i u Ciebie i w Narodzie konieczna jest organizacja katolicka, — organizacji złej musi się przeciwstawić organizacja katolicka: Stowarzyszenie Młodz. Pol. Należysz już do niej; koniecznie jeszcze pociągnij w jej szeregi twych kolegów szlachetnych, ale zdala stojących od naszych szeregów. ***Czuwaj!*** i w organizacji katolickiej, S. M. P. wyrabiaj się na mądrego katolika—Polaka, potrzebne ci jak największe uświadomienie religijne, abyś znał całokształt nauki katolickiej — przez słuchanie kazań w kościele, przez wykłady i odczyty religijne, urządzanie obchodów religijnych. ***Czuwaj*** i nie wierz byle komu, choćby ci dużo obiecywał, nie waż się zdradzać i dla misy soczewicy — opuszczać szeregów katolickiej organizacji.

2. ***Modlić się.*** Każde wojsko ma swoje odznaki, swoje umundurowanie; kto chce być z jego szeregów, ten musi przyodziać jednolity przepisany przez Dowództwo mundur i uzbrojenie. My rycerze Chrystusowi, Chrystus walczył całe życie ziemskie modlitwą, — modlitwa była Mu pokarmem ducha; z modlitwą przyszedł na świat, z modlitwą skonał na krzyżu. Nie ścierpi Chrystus w Swej armji żołnierzy, którzyby ***nie umieli*** modlić się i ***nie lubieli*** modlić się, albo się modlitwy wstydzili. Patrz na wszystkich bohaterów, wielkich ludzi — to byli mężowie Boży, mężowie modlitwy i dlatego wiele zdziałali, że się modlili i Pan Bóg im pomagał. Patrz zwłaszcza na swój wzór wieku młodego — św. Stanisława Kostkę! — Ty wiesz druhu, jak On się modlił, ile miał trudności w tem, ale nie ustawał w modlitwie, nie porzucił praktyk religijnych dla kolegów i dlatego i my czcimy go jako świętego i Pan Bóg używał go i używa jako narzędzia do Swych planów w Ojczyźnie naszej. Nie łudźmy się! bez zamiłowania modlitwy w życiu codziennem i publicznem nie damy rady — upadniemy na duchu — wejdziemy w grzech, sparszywiejemy i ani siebie, ani ducha narodu nie poratujemy. My rycerze Chrystusowej Polski,

musimy się zatem dużo ***modlić*** — oto dziś pora do obrachowania się w tym względzie do silnych postanowień na przyszłość; jak u Ciebie wyglądają modlitwy codzienne, niedzielne, Msza św., Sakramenta św...

3. ***Pracować.*** „Módl się i pracuj" — znane nam hasło, które trzeba w całej pełni zastosować w naszej organizacji, w naszym boju o zasady Chrystusowe w Polsce. ***Pracować,*** bo Pan Bóg za nas nie będzie robił; oddał w nasze ręce losy nasze, losy Ojczyzny, nawet losy Kościoła św. Obiecał nam pomóc, ale nie obiecał za nas pracować, — musimy się sami przyłożyć przedewszystkiem do wyrobienia się w duchu chrześcijańskim, to znaczy, by żyć w życiu codziennem i publicznem, według zasad nauki chrześcijańskiej, w miłości i zgodzie, w niewinności, w uczciwości, w sumiennem spełnianiu obowiązków naszego stanu. — Wyrobienie z siebie takiego człowieka, to jest ta ***akcja katolicka.*** Jeśli mamy pociągnąć do Chrystusa drugich, to najpierw sami za Nim w życiu iść musimy; jeśli mamy promieniować na drugich, to najpierw sami tem ciepłem Chrystusa przejąć się musimy. Żeby z siebie wyrobić takiego człowieka, to trzeba nad sobą popracować, trzeba znosić przeciwności, przełamywać lenistwo i zmysłowość; to naprawdę praca! A zatem ***pracować,*** by siebie wyrobić na katolika - Polaka w pełnem znaczeniu tego słowa. Sposoby tego wyrobienia podaje nam nasza katolicka organizacja S. M. P. Przeczytaj z „Regulaminu" SMP. początek (artykuły 3, 4 i 5) — tam się dowiesz! Zaprawiaj się do sumienności i karności, co ci powierzą w Stowarzyszeniu, spełnij punktualnie i sumiennie, a będziesz człowiekiem pracy, a będzie można pokładać w Tobie nadzieję odrodzenia Ojczyzny, będzie można na tobie budować. Dla zachęcenia się więc do tej pracy popatrz znów na wielkich ludzi w Kościele katol., w Ojczyźnie naszej; to ludzie pracy! Popatrz zwłaszcza na swego Patrona św. Stanisława, widzisz, jak się przykłada do swych obowiązków codziennych i łamie przez to wszelkie trudności — czy ci nie dosyć?

Ilekroć w Ojczyźnie naszej było coś źle, gdy albo gro-

ziło niebezpieczeństwo wolności zewnętrznej, albo ducha narodu chciał wróg zdeprawować, to Opatrzność Boża, zawsze nam zsyłała sposób ratunku. Stądto mieliśmy tych Chrobrych królów, tych bohaterów wolności, jak Kościuszko, Pułaski, Poniatowski J., tych wieszczów nieśmiertelnych, jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński. Pan Bóg nie chce, by duch narodu katolickiego zniszczał. Miała Polska dawniej ludzi, ma ich i dziś; miała dawniej honor katolicki, ma go i dziś; miała dawniej obrońców, którzy się za poniewieranie najdroższych uczuć katolicko narodowych ujęli i zwyciężali, ma ich i dziś. Pan Bóg bndzi tego ducha katolickiego i narodowego przez naszą młodzież, która pod dowództwem młodego bohatera św. Stanisława Kostki idzie do walki dla Chrystusa, do walki o honor duszy katolickiej w Ojczyźnie naszej.

Młodzieży! Społeczeństwo starsze gratuluje Ci dziś tego wybrania i powołania Bożego; trwaj tylko wiernie przy swych zasadach, trzymaj się Twych przywódców i tego rozkazu: Czuwaj! Módl się! i pracuj! a uratujesz honor katolicki w Narodzie; w Tobie przyszłość nasza, bo z Tobą Bóg!!!

Nasze sprawy

Święto Młodzieży już jest przed nami. To, co było przedtem pisane na temat przygotowania się do Święta Młodzieży, wypada jeszcze krótko zestawić, jak ma ono wyglądać.

Od 14 bm. (czwartku) zacząć *triduum;* gdzie są rekolekcje, to triduum ma być wplecione w ramy rekolekcyj; gdzie niema, to osobno urządzić wieczorem. W sobotę 17 bm. *spowiedź,* co do jednego druha, również i młodzieży z poza Stowarzyszeń, jak najwięcej.

W sobotę (można wcześniej) porozlepiać afisze, sprzedawać nalepki na okna i ponalepiać je. Nad Domem parafjalnym ubranym wywiesić chorągiew narodową; ubrać salę i obraz św. Stanisława do akademji — A kto ubierze ołtarz św. Stanisława w kościele? Pomyśleliście o tem?

W niedzielę od rana ruch wśród młodzieży, bo to ich odpust. Uwijają się druhowie i przypinają szpilkami każdemu (żetonik) — tylko z powagą i godnością, bez żartów błazeńskich — Zbliża się go-

dzina oznaczona — każdy druh wystrojony w kokardkę przychodzi do „Ogniska". Tam się zbierają w porządku, ustawiają — wśród oznak honoru wynoszą swój sztandar (jeśli mają), bo sztandar musi się zawsze honorowo powitać przez całe Stowarzyszenie i orkiestrę (jeśli jest takowa). — Ze sztandarem, pieśnią religijną na ustach (najlepiej „My chcemy Boga") i ewentualnie z muzyką idą w czwórkach do do kościoła. Można poprosić ks. Patrona, aby za bramę kościelną wyszedł po Stowarzyszenie w procesji uroczyście. Oczy wszystkich na nich zwrócone. W kościele stworzyć zorganizowany szereg, a nie jakąś bezładną gromadę — Przyjść do samego ołtarza — kazanie, które wtedy do Was skierowane będzie słuchać z zapartym oddechem i ochotnem sercem — Msza św. — to Wasza ofiara! — towarzyszcie jej wiernie — wspólnie się modlić z książeczek. „Msza wspólna" (tylko niektóre rzeczy muszą druhowie wcześniej, razem z ks. Patronem powykreślać, bo i śpiewu musi być coś i Msza św. często bywa śpiewana). W czasie Mszy św. wspólna Komunja św. — Na ostatku w kościele odśpiewać „My chcemy Boga" i znów do sali; tam skromne śniadanie wspólne i albo zaraz, albo lepiej po nieszporach wieczorem uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

Akademja ślicznie przygotowana, zapowiedziana i ogłoszona zgromadzi całe masy ludzi — starsi będą wzruszeni, a młodzież zachęci się do wstąpienia w Wasze szeregi — Akademję zakończyć krótkiem przemówieniem, któreby wskazało druhom jakiś czyn szlachetny, który ma dokonać w przyszłym roku Stow. Młodzieży Polskiej w parafji czy w gminie.

„Szczęść Wam Boże" — by to święto Wasze wypadło jaknajlepiej — o dużo rzeczy proście św. Waszego Patrona — Po święcie Związek oczekuje od każdego Stowarzyszenia obszernego sprawozdania.

Jako jedno ze skutków Święta Młodzieży, będzie reorganizacja Stowarzyszenia. Zarządy muszą się bardziej skupić, żeby to ułatwić, jak po inne lata, tak i w tym roku przystępuje Związek do szeregu kursów dla Zarządów. Będą trwać przez grudzień i styczeń (a może jeszcze w lutym), w miejscowościach, dokąd mogą się zebrać okoliczne Stowarzyszenia — Jeśli, które Stowarzyszenie ma jakie życzenie do Związku w sprawie tych kursów, (np. do której miejscowości będzie im najlepiej), to niech w 14 dniach zgłosi to do Związku, bo w następnym numerze „Młodego Polaka" będzie już termin ustalony.

Ze złotej księgi. Stowarzyszenia wyrabiają druhów na ludzi odważnych, pełnych poświęcenia dla bliźnich. Dzięki Bogu jest już cały zastęp w naszych SMP., takich wyrobionych ludzi — Jako przykład zapisany w Złotej księdze, niech posłuży poświęcenie druha Gębicy Wojciecha z Szynwałdu, który w dniu 6. X. widząc pożar w gminie, pobiegł na ratunek. Choć sam biedny nie żałował ubrania kościelnego i butów, bo to było w niedzielę, by tylko ratować bliźniego

w nieszczęściu — Spalił buty, ubranie, poparzył się, ale w dobrej sprawie w poświęceniu dla bliźniego. Cześć mu za to! Tak być powino — a inni się boją!

Uwaga: Wiele pożarów w ostatnich miesiącach wybucha, czego częstą przyczyną bywają papierosy — więc słusznie się od palenia i z tego powodu odciąga; często brak w gminach na taki wypadek sprawnej straży pożarnej — Druhowie, a czy u Was jest straż pożarna? — Czyż SMP. nie jest powołane, by tę rzecz w gminie koniecznie przeprowadzić — zwłaszcza, by starsi druhowie wzięli się do tego?

„Kwiatki". I bądź tu mądrym! Związek dostał w zeszłym miesiacu taki list, (dosłownie go przytaczam, tylko opuszczam imię i nazwisko druha):

„Druh K . . . . . . Aleksander prosi uprzejmie o przysłanie mu książki p. t. Msza wspólna 2 sztuki i proszę napisać ile będą kosztować.

Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży niech żyją i nowy ksiądz sekretarz niech żyje, wiwat niech żyją"... Więcej nic nie napisane w liście, a na kopercie adres, tylko tyle zawiera: „Tarnów Ogrodowa 18". ale do kogo? Szczęściem, że na poczcie w Tarnowie przypuszczali, że to chyba musiał być jakiś druh — więc do Związku list skierowano. Ale co ma Związek z tem zrobić? Druhów nazwiskiem Aleksander K . . . . . . może być w całej Europie pełno — I gdzież te książki mamy posłać? Są druhowie dzielni i mądrzy, ale niestety nie wszyscy.

Głosy Druhów

Druhowie! Znamy wszyscy i rokrocznie przeżywamy uroczystość smutną wprawdzie, a jednak miłą dla każdego chrześcijanina: *Dzień Zaduszny.* W dniu tym z miłością wspominami tych, którzy nas wyprzedzili w drodze do kresu na tym padole łez. Z miłością wspominamy tych, których losy na drugim świecie jeszcze nam nieznane. Pobożni chrześcijanie śpieszą w uroczystość „Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny" na cmentarz, stroją groby kwiatami i modlą się za zmarłych.

„Miłość i wiara nieustają nigdy", mówi św. Paweł, bo miłość ma źródło swoje u Boga, który nas zawsze kochał, kocha i kochać będzie. Ta właśnie miłość mówi nam, że po złożeniu ciała do grobu — nie wszystko się kończy, jak twierdzą niewierzący.

Wiara zaś daje nam pewność, że istnieje jeszcze zmartwychwstanie i spotkanie się poza grobem. Dlatego to idą tysiące ludzi w tym dniu na groby krewnych, aby tam zapalić światło wiary i położyć kwiaty miłości.

Smutne te miejsca napełniają bojaźnią i trwogą, a zarazem czcią i poszanowaniem tego, kto je zwiedzi. Bo tu cel nasz ostatni. Tu bo-

gaty i ubogi, dygnitarz i prostaczek, równy los dzielą z sobą, kiedy ich dusza stanie przed Trybunałem Najwyższego.

Pod cieniem brzozy płaczącej i wśród tych grobów i krzyżów, tak cicho, tak spokojnie! — Mimowoli przytłumiamy głos nasz, wstrzymujemy w piersiach oddech, by nie przebudzić tych, którzy tu śpią tak błogo.

I staje przed oczyma naszemi znikomość ludzka, a w całej pełni okazuje się majestat Boży, przed którym kornie schylamy czoło i na kolanach cichą ku niebu ślemy modlitwę o spokój święty dla dusz, których ciała w tych grobach spoczęły.

W chwili, w której idziemy modlić się na groby rodziców, krewnych, przyjaciół i druhów, nie zapomnijmy przedewszystkiem, że prócz grobów rodzinnych, mamy wszyscy jeden bardzo wielki grób — swych bohaterów.

Cała nasza ziemia polska przepleciona jest jakoby wieńcem mogił. Śpią w niej hufce tych, co polegli za kraj w bojach krwawych, nie doczekawszy się lepszej przyszłości.

Mnóstwo takich mogił na Sybirze, mamy je na polach Racławic, pod Maciejowicami, Grochowem, Stoczkiem, Ostrołęką, Ignacewem, Sokołowiem, Miłosłajem, Środą, Książem, Bukiem i w niezliczonych innych miejscowościach. Ilość mogił znacznie jeszcze zwiększyła „wojna światowa“, wreszcie „polsko-ukraińsko-bolszewicka“, w której to nawet pacholęta skrapiały Ojczyznę naszą swoją młodziutką, ciepłą krwią. Cmentarze nasze przeplatane są również wielką ilością mogił dzielnych obywateli i gorących patrjotów.

Mamy w Krakowie na Skałce „Groby Zasłużonych“, groby tych, którzy całe życie oddali narodowi na usługi, a służyli mu każdem swem tchnieniem.

Mamy w Poznaniu groby królów naszych, Mieczysława, Bolesława Chrobrego, a w Krakowie, w podziemiach Wawelu, grób naczelnika narodu — Tadeusza Kościuszki, grób nieśmiertelnego wieszcza — Adama Mickiewicza, groby Jagiellonów, Batorych, Wazów, Sobieskich i innych, które po wiek wieków świadczyć będą o niezagasłej sławie, dawnej wielkości i świetności Polski.

Do tych to grobów niech wzleci w „Dzień Zaduszny“ myśl każdego „Młodego Polaka“ — przy których nie należy nam stawać z lamentem, ze skargą i łzą próżno straconą, lecz z uczuciem wzniosłej dumy narodowej. Niechaj każdy czerpie z tych grobów podnietę do wytrwałej pracy dla naszego dobra w myśl poety:

„Groby wy nasze, ojczyste groby,
Wy życia pełne mogiły,
Wy nie ołtarzem próżnej żałoby,
Lecz twierdzą siły!!“.

Dzisiaj właśnie t. j. w dziesięcioleciu Niepodległości dziękujmy

Bogu za to, że z popiołów poległych w walkach za wolność Ojczyzny — że z popiołów tych, którzy ukochali ziemię swoją, — że z popiołów tych, którzy nieśli otuchę słowem i czynem, zbolałym dzieciom tej Ojczyzny, — że z popiołów tych powstał ów, przez wiek cały, oczekiwany Mściciel, który zerwał kajdany nałożone nam przez swych wrogów. *J. Kuździał,* S. M. P. Gorlice.

Czy każdy druh ma już w swoich rękach „Mszę wspólną"?

Przecież ta malutka książeczka za 40 groszy będzie ci służyć nie tylko w dniu „Święta Młodzieży" — ale w każdą niedzielę w czasie Mszy św. Czytaj w niej często i przetrawiaj w myśli i w sercu przez uczucia, te przepiękne zdania, które tam czytasz. W ten sposób nauczysz się prawdziwej modlitwy. — Tylko nie czytaj całej książeczki naraz, ale co niedzielę 1 kartkę!

Wszędzie o Was myślą

Serdecznie dziękuję za przysyłanie mi „Młodego Polaka". Naprawdę, z wielką radością czytałem wstępny artykuł z ubiegłego miesiąca. Nas tu, w obcym kraju, tak bardzo cieszą wiadomości o wszystkiem, co swojskie, co nasze, a już duma naprawdę szlachetna rozpiera serce, że praca młodzieży w Stow. tak wzrasta pięknie i tak obfite przynosi plony.

Lecz i tu, we Francji, mamy liczne zrzeszenia, zwłaszcza w półn. Francji, gdzie są duże kolonje polskie, złożone przeważnie z Polaków, przybyłych z Westfalji. Wyemigrowali oni kilka, a niektórzy nawet kilkanaście lat przed wojną do Niemiec, a stamtąd przywędrowali za zarobkiem do Francji.

A jakież zrzeszenia polskie tu istnieją? Oto mamy Towarzystwa religijne, zawodowe, oświatowe, rozrywkowe i sportowe. Nazwijmy je po imieniu: Są zatem Bractwa Różańcowe, Towarzystwa św. Barbary, św. Józefa, św. Wojciecha; są Związki robotników, Tow. Wzajemnej Pomocy; są też Stow. Młodzieży Polskiej św. St. Kostki; Koła muzyczne i śpiewacze, które dla rozróżnienia nadają sobie godła, jak: „Św. Cecylja", „Harfa", „Fjołek", „Lilja leśna", „Złota fanfara" i t. p. Jest tu Tow. Gimnast. „Sokół", kluby piłki nożnej z godłami: „Rapid", „Unja", „Kurjer"; kluby atletyczne, jak: „Cyganiewicz", Kółka amatorskie, jak: „Wygnaniec", „Wesoły Pokraka", „Jedność" i t. p., kluby szachistów, kluby kawalerów z godłami: „Ranne promienie". „Białe róże" i t. p.

Umyślnie wyliczyłem niektóre Tow., by dać obraz różnorodnych

organizacji wśród tut. Polaków. — A jest tych Towarzystw pokaźna ilość. Na mym obecnym terenie pracy misyjnej, obejmującym kolonje polskie w Viller', Auby, Flers, Leforest i Pont de la Deule, istnieje ich około **30!** Metod ich pracy, które zresztą są ciekawe i oryginalne, nie będę na razie opisywał; chciałbym tylko zwrócić uwagę na głębokie przekonanie wśród tut. emigrantów na konieczność organizowania się. „Dawniej, gdyśmy emigrowali do Saksonji i innych części Niemiec — mówił na uroczystości Tow. św. Barbary w Leforest górnik, weteran-emigrant — nie byliśmy zrzeszeni; to też nikt z nami się nie liczył i dużo Polaków przepadło dla Boga i Ojczyzny w tem rozprószeniu. Lecz nastały dla nas lepsze czasy, gdy pod wpływem duchowieństwa i wielkich patrjotów, zaczęliśmy się wiązać w Westfalji najpierw w bractwa kościelne; z tych dopiero wyrosły na emigracji inne, więcej, albo nawet zupełnie świeckie związki i Towarzystwa". A tak kończył: „Oceniając olbrzymie znaczenie organizacji dla dobra duchowego i materjalnego, nam zapomnieć nie wolno, że Towarzystwa kościelne były źródłem innych Tow.; im zatem winien każdy Polak-emigrant oddawać najwyższe uznanie, jako najstarszym, najbardziej wychowawczym i najwięcej polskim".

To tylko parę zdań z dłuższej mowy prostego robotnika, mowy tak pełnej wiary i miłości Ojczyzny, że słuchałem jej z niekłamanem wzruszeniem. I mimowoli nasunęła mi się myśl, kiedyż młodzież nasza w Ojczyźnie zrozumie naprawdę głęboko potrzebę pracy w Stow., kiedy przestanie myśleć, że **samo** zawiązanie Stowarzyszenia jest czynem zasługującym na wyszukane pochwały, kiedy przestanie z takim tupetem chełpić się jakimś tylko podrygiem pracy w organizacji, zaniedbując tak lekkomyślnie pracę celową i systematyczną? Lecz bądźmy dobrej myśli: Może rychło i nasza młodzież na pochwały za pracę w Stow. odpowie ze zdumieniem, że nie ma za co chwalić, bo to jest jej świętym obowiązkiem, a może nawet, kiedy jej pracę uwieńczą wielkie i bogate plony, na zasłużone słowa uznania odpowie, jak oni pracownicy ewangeliczni: „*Słudzy nieużyteczni jesteśmy, cośmy byli winni uczynić, uczyniliśmy*" (Łuk. 17—10).

Wszystkich druhów serdecznie pozdrawiam

Ks. Karol Pękala
b. Patron z N. Wiśnicza, obecnie w Auby (Francja) wśród robotników polskich

Z dziedziny przysposobienia rolniczego, wychowania fiz. oraz przysposobienia wojsk.

Nasze wystawy P. r. Do Domu Związku SMP. M. w Tarnowie przychodzi druh Julek, puka do drzwi, wchodzi do biura i u samych drzwi staje zdumiony. Wszystko, co żyje, goni po biurze jak popa-

rzone, albo co więcej jeszcze. Kiedyindziej, gdy przyszedł, to go z uśmiechniętą miną witano, ściskano, a dziś nawet uwagi na niego nikt nie zwróci, nie przemówi, okiem nie rzuci, pies nawet nie zapyta, poco przyszedł, każdy jeno czerwony, nerwowy i zły pędzi po biurze, od stołu do stołu, z pokoju do pokoju w milczeniu.

Co się tu dzieje? — pyta Julek. — Daj mi święty spokój — usłyszał, więc umilknął. — Co im się stało? — myśli... — Czyżby kto Związek okradł? — bo widzi, jak Pan instruktor rolniczy sunie z rowerem po sali z miną, jakby się miał puszczać w pościg za złodziejem; czy z głodu kto umiera, bo Pan Stanisław bierze olbrzymią dynię i we dwoje zgięty dźwiga i stękając, biegnie ku drzwiom. — Na tle jasnego okna w drugim pokoju spostrzega Julek sylwetkę księdza Sekretarza Związku, który ustawicznie kręci telefonem i woła głośno, jakby wzywał pogotowia ratunkowego. Co się tu stało — niezawodnie jakieś nieszczęście, myśli przerażony. Sporo chwil upłynęło, nim się nareszcie poczciwy druh Julek dowiedział, że to nie złodziej, nie nieszczęście, ale pokaz plonów P. r. dziś w Tarnowie narobił tyle niepokoju.

Uznał on rację i zapomniawszy o swoim sprawunku, po który do Związku przyszedł, przyłącza się do innych druhów i dalej do roboty, boć to ważna rzecz — tu chodzi o nasz honor! Gdzie jak gdzie, ale w stołecznem mieście Związku, pokaz P. r. musi być okazałym, pięknie i mądrze urządzonym.

Pędzi nasz Julek razem z innymi po ulicach Tarnowa, rozstrącając po bokach przechodniów i myśli po drodze, jak mogą się przechodnie obrażać, że nie umie chodzić, przecież jest „pokaz" w Tarnowie, przecież wiedzą wszyscy w mieście, że mu się spieszy. Zdyszany, wpada do sali „Gwiazda" i widzi, że tu dopiero wre praca! Druhowie, którzy już od 2 dni spać ludziom spokojnie w Tarnowie nie dali przez ten pokaz, uwijają się obecnie spoceni w ostatnim wysiłku, aby na czas pokończyć strojenie plonów. Jeden drugiego stara się w pomysłowości prześcignąć, żeby jego plon ładniej wyglądał i we wszystkiem solidniej się sprezentował; im nie chodzi już o to, kto weźmie te 500 Zł, jako pierwszą nagrodę dla zespołu w powiecie, ale chodzi o moralne zwycięstwo, który zespół przez opinję publiczną w Tarnowie zostanie uznany za najsolidniejszy, najlepiej przez rok cały przeprowadzony.

Gdy druhowie jak mrówki się uwijają, w sąsiedniej izbie obraduje sąd konkursowy, ten poważny senat powiatu tarnowskiego, który ma wydać o druhach ostateczny swój sąd; badają dzienniczki, czytają formularze, słuchają uwag o prowadzeniu się zespołu, są niektórzy niekarni, nie dostawili w swoim czasie exponatów — przez co wypada im obniżyć nagrodę, — wszystko rozpatrują, aby tylko nikogo nie skrzywdzić.

Skończyli. Już wszystko gotowe, już i delegat Zjednoczenia aż z Poznania przyjechał, ciekawy na ten pokaz tarnowski, już JWPan Starosta uśmiechnięty zbliża się ku sali, już i delegat Województwa z Krakowa ciekawie przygląda się otwarciu sławnego pokazu. Wtem otwierają się drzwi frontowe i ku zdumieniu wszystkich, niespodziewanie zjawia się i zbliża poważnym krokiem, sędziwy, znany druhom z zeszłego roku JWPan Profesor Mikołowski-Pomorski, były minister rolnictwa w Polsce. — Radością zabiły serca druhów i druchen. A toć to dopiero będą o nas w Polsce mówić i pisać, skoro nawet na naszą wystawę tacy wielcy dygnitarze aż z Warszawy przyjeżdżają.

Nastaje chwila uroczysta otwarcia. Z piersi młodych konkursistów płynie silną falą echo znanej pieśni: „Ojczyzna wolna woła nas, do pracy ręką, głową". Po serdecznych i pełnych uznania dla prac druhów słowach, przecina JWPan Starosta uroczyście wstęgę, dzielącą obecnych od sali pokazowej, otwierają się drzwi i w całej pełni swej okazałości ukazuje się piękna robota druhów — ich to praca, ich pot, ich trudy. Z zadowoleniem się tam wszyscy przyglądają — i płyną fale ludzi nieustannie przez 5 godzin, dziwując się niepomiernie. Jedni chwalą pomysłowość druhów, inni ich pracę, inni ich karność; a już rośnie na duchu, jak na drożdżach każdy druh, gdy słyszy uwagi „zbawienna to organizacja te S. M. P., że tak wychowują naszą młodzież — ucząc pracowitości i karności zarazem, — w tem przyszłość Ojczyzny".

Oczekują druhowie z natężeniem godziny 3-ciej pop. zamknięcia wystawy, bo dopiero wtedy ma być ogłoszony ostateczny wynik sądu konkursowego. I oto w uroczystem zakończeniu z ust Pana Inżyniera Derechowskiego słyszą: I-szą nagrodę w powiecie Tarnów, wartości 500 Zł przyznaje Sąd SMP. męskiej i żeńskiej w Szynwałdzie, którzy najlepiej konkurs przeprowadzili (Brawo!!! Gratulacja). — Ale i inni nie zostali skrzywdzeni i Tuchów i Lisia Góra, Poręba Radlna i t. d. Każdy zespół za swą pracę został odpowiednio nagrodzony.

Takto po licznych przygotowaniach i po 5-cio godzinnem trwaniu w dniu 4 b. m. skończył się ten ważny wypadek, pokaz P. r. Związku Młodzieży Polskiej w Tarnowie. Już ciemno było na polu, gdy nasi ukochani druhowie-konkursiści wracali do swych wiosek, jedni rozradowani nagrodami i pochwałami, drudzy pouczeni i zachęceni do tem solidniejszej pracy w konkursach P. r. w r. 1930.

Z wiosną rzucą się gromadnie do różnych konkursów i już będą wiedzieć, że te dzienniczki, to nie żarty, ale ogromnie ważna sprawa w konkursach, bo widzieli, że niektórych minęła nagroda, tylko dla braku dzienniczków, należycie przez cały rok prowadzonych.

Podobne pokazy powiatowe, jak w Tarnowie 4/XI, urządzał już Związek w Pilźnie 20/X. Tam znów rywalizowały Koła Młodzieży i wzięły pierwsze miejsca. — Upokorzeni tem druhowie i druchny

z Pilzneńskiego powiatu postanowili na przyszły rok tak się wziąć do pracy, by jednak stanąć na wzór innych powiatów na pierwszem miejscu przed Kołami Młodzieży. W Pilzneńskiem odznaczeni nagrodami zostali druhowie z Dobrkowa i z Łęk Górnych.

W Mielcu odbył się pokaz 24/XI. w jarmark. Masy ludzi zwiedzało i podziwiało kukurudzę, buraki, króliki, kury i sorgo druhów z Baranowskiej parafji. Wyszczególniono Podborze i Dymitrów na pokazie i nagrodzono. Mielec i Pilzno to 2 powiaty, gdzie praca druhów SMP. jest mniejsza, niż Kół Młodzieży. Natomiast w 9 innych powiatach na terenie Związku Tarnowskiego, druhowie mają bezwzględną większość nad wszystkiemi innemi organizacjami młodzieży.



Oto jak się cieszą druhowie z Porąbki Uszewskiej, że się mogli swemu Patronowi, Ks. J. Zawadzie, wykazać piękną kukurudzą.

Mielec też za wzorem Pilzna przyrzekł, że na przyszły rok sprawę poprawi, weźmie się silnie do pracy.

W tym samym dniu, co i w Tarnowie (4/XI) odbył się taki sam pokaz P. r. w Ropczycach. Dzielnie się druhowie spisali. Zaszczycił ich swą obecnością JWP. b. minister Mikułowski-Pomorski. Ucieszyli bardzo miejscowego Ks. Proboszcza, prezesa Okręgu Ropczyckiego, ukochanego Ks. Kan. Rogóża — widział naocznie, że nie darmo nad nimi pracował.

Bochnia znów miała pokaz 5 bm. Tam za najdzielniejsze zespoły w powiecie uznano Chełm i Okulice. Kto też będzie najlepiej prowadził w przyszłym roku?

Zostaje jeszcze Dąbrowa, gdzie będzie pokaz 11 bm. (poniedz.), w dniu Święta Państwowego.

Cieszy się Związek bardzo, gdy otrzymuje od poszczególnych Stow. sprawozdania, że i one urządzają swoje pokazy Stowarzyszeniowe i przydzielają nagrody. Pięknie urządzili w Kupieninie, Szynwałdzie, Porąbce Uszewskiej i wielu innych.

Ciekawym niezmiernie, jak wypadnie ostateczny wynik konkursów Związku? Kto na terenie 13 powiatów najlepiej przeprowadził i okaże się najsolidniejszy?! Jużci napewno nie ci „mazgaje“, co to jeszcze do dziś dnia nie przysłali Związkowi formularzy Nr. 2 w 2-ch egzemplarzach. Co za „ciamajdy“! Ano — różne stworzenia Boskie żyją na ziemi!...

W przyszłym roku obok kukurudzy będzie Związek propagował silnie buraki pastewne, ziemniaki, króliki i trawy w górach. W niektórych powiatach zespoły wychowu prosiąt i cieląt będą. Może się zgłosi kto?

Uwaga: Kto ma zamiar na rok przyszły z wiosną 1930 przeprowadzać konkurs buraków, niechże koniecznie teraz w jesieni nawiezie poletko obornikiem i grubo przyorze, bo inaczej to buraki hybią i konkurs mu się nie uda. Proś o to dziś jeszcze rodziców.

Z dziedziny wych. fiz. i przysp. wojskowego

Na apel Związku, aby posyłać sprawozdania z pracy wych. fiz. Stowarzyszenia nie odpowiedziały. — Szkoda — Może choć teraz uczynią to — Oczekuję.

Teraz czas na zorganizowanie hufców przysp. wojsk., na rozłożenie planu pracy. Czy prosicie do was Pana instruktora powiat p. W.

Z końcem listopada urządza D. O. K. w Krakowie kurs dla instruktorów p. w. bezpłatny. Którzy druhowie mieliby ochotę wyszkolić się na tych instruktorów, niech się zaraz zgłoszą do Związku. Będzie kurs trwał 4 tygodnie przed Świętami Bożego Narodzenia. I tak niema wtedy w domu co robić, jakby to pożyteczne było iść na ten kurs, możnaby potem co zarobić, prowadząc ćwiczenia. Zgłoszenia proszę nadsyłać do 20 listopada najpóźniej do Związku.

Mądre i sprytne Zarządy o wszystkiem wiedzą i wszystko wykorzystują.

Czy u was pomyślał Zarząd o tem, żeby sobie pięknie i zabawnie urządzić „Św. Mikołaja“! — Można się ubawić i wiele skorzystać. Pomówić o tem na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

Druhowie piszą...

Dobra. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Donosimy uprzejmie o życiu naszego Stowarzyszenia i posyłamy sprawozdanie z uroczystości, w jakich brało nasze Stowarzyszenie. Postęp pracy naszego Stow. idzie zawsze naprzód. Druhowie nasi, niczem nie zrażeni, pracują wytrwale i pragną wszelkiemi siłami wykorzystać i jak najwięcej zdobyć wiedzy tak w nauce, czy też w Przysp. Rol. i w Przysp. Wojsk. — Bardzo się cieszymy, że przecież nie jesteśmy sami, ale pracuje z nami teraz bardzo energicznie ks. Patron, który dokłada wszelkich starań, aby nasze Stow. zawsze górowało ponad innemi organizacjami. Z początkiem lipca wyjechało 4 druhów na Wystawę do Poznania, którzy przyjechali zapaleni, widząc i szerząc pomiędzy nas tę wielką pracę, na jaką się Polska zdobyła. Dnia 16 lipca obchodziło Stow. wspaniałą i rzadką uroczystość: 50-lecie kapłaństwa Czcigodnego Ks. Proboszcza i Kanonika tutejszej parafji, a naszego Protektora. Uroczystość ta wypadła bardzo okazale. Na uroczystość tę gotowała się cała parafja, przygotowało się również i nasze Stow., by uczcić godnie Czcigodnego Ks. Jubilata, który jest bardzo życzliwy, opiekuje się nami i popiera nasze Stow. Dzięki staraniom Ks. Patrona, jak również naszego dzielnego druha prezesa Wł. Karasia, Stow. nasze uczestniczyło pierwsze przed innemi organizacjami, które nas chciały uprzedzić. W sam dzień uroczystości przystąpiliśmy wspólnie do spowiedzi i Komunji św., którą przyjęliśmy z rąk samego Jubilata. Po sumie składaliśmy Ks. Jubilatowi życzenia i ofiarowali mały prezent. Dnia 18 lipca brało udział Stow. w powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Limanowej. Na powitanie wyjechali druhowie w strojach narodowych (w sukmanach), ze sztandarem; całe miasto było bardzo pięknie udekorowane. Wszystko, co żyło, przygotowało się na przyjęcie Pana Prezydenta. Przybyli także druhowie z innych Stow. O godzinie 11 nadjechał Pan Prezydent, powitany przed kościołem przez ks. prałata Łazarskiego, poczem udał się do kościoła a po odśpiewaniu hymnu narodowego wyszedł przywitany przez gospodarza Zapałę. W imieniu Stow. Młodzieży Polskiej powitał Pana Prezydenta nasz prezes Wł. Karaś, a druchna z Męciny wręczyła Mu bukiet kwiatów Pan Prezydent wysłuchał z wielkiem zainteresowaniem przemowy a po zwiedzeniu kościoła odjechał w stronę Tymbarku, do Jodłownika. My powróciliśmy zadowoleni i szczęśliwi, że wzięliśmy udział w powitaniu Pana Prezydenta.

Zasyłamy wszystkim serdeczne pozdrowienie. „Gotów".

Wł. Karaś, prezes *Jan Ranosz,* sekretarz

Lipnica dolna *(pow. Bochnia).* — Minęło już kilka tygodni, jak Stow. nasze nie dało o sobie żadnej wiadomości. — Jednak Stow. nasze żyje i pragnie żyć. Mieliśmy bardzo smutną chwilę, bośmy musieli pożegnać naszego ukochanego Patrona, ks. Józefa Ruska.

Z żalem w sercu i łzami w oczach żegnały ks. Patrona wszystkie Stow., a jako dobrego ks. katechetę — żegnała cała parafja.

Zdawało nam się, że już upadła siła i pomoc w Stow. Dzięki Bogu jeszcze nie! Bo przybył do nas nowy ks. Patron, ks. Jan Stach, który w pierwszych słowach naszego spotkania się, okazał szczerą chęć do pracy w Stow. i że będzie się starał postawić Stow. na pierwszem stopniu.

Wielce nas też zainteresowała zmiana ks. sekretarza jeneralnego. Życzylibyśmy sobie bardzo, ażebyśmy się przy najbliższej sposobności mogli poznać z Czcigodnym ks. Sekretarzem.

Nakoniec zasyłamy Czcigodnemu ks. Sekretarzowi jak najserdeczniejsze pozdrowienia i szczęść Boże w pracy. Gotów! *Bartłomiej Kołodziej*, prezes

Męcina. — Dnia 30-go sierpnia 1929 r. odjechał od nasz kochany ks. Patron J. Grochowski do Zbyszyc, ad N. Sacz. — Zostawił on niezapomnianą, cenną pamiątkę, t. j. „Ognisko", nad którem usilnie pracował, aby nasze SMP. tem utrwalić.

Żal nas ciężki ogarnia na jego wspomnienie, gdyż był on dla wszystkich Ojcem, Nauczycielem i Dobroczyńcą. Zostawił nam cenną bibljoteke, a co najważniejsze, dodające otuchy wskazówki i nauki. Nasze SMP. nie pamięta takiego Patrona pod względem wychowawczym, toteż pamięć jego zostanie niezatarta.

Żegnamy Cię nasz kochany Patronie i życzymy błogosławieństwa Bożego na nowej placówce. Niech Cię Bóg zachowa przed nieprzyjaciółmi duszy, a zgotuje kiedyś królestwo niebieskie. Pozdrawiamy Cię, oraz nasz kochany Związek naszem hasłem „Gotów“! Za Zarząd: *F. Serafin,* sekretarz

Zbylitowska Góra *(pow. Tarnów).* — Stowarzyszenie zostało zreorganizowane d. 28 kwietnia 1929 r. Obecnie jest 70 druhów. Zebrania odbywają się co dwa tygodnie.

Stowarzyszenie brało udział w VI Zjeździe delegatów w Tarnowie, dnia 26 maja 1929 r. w liczbie 30 członków. — Stowarzyszenie urządziło wspólną spowiedź i komunję św. — Założone zostały w Stowarzyszeniu Kółka amatorskie, Kółka śpiewackie, przysposobienie wojskowe, w którem ćwiczy 45 druhów.

Zostały wygłoszone 4 referaty pt.: 1) O obowiązkach każdego druha; 2) Kultura i jej znaczenie; 3) Referat p. por. Głowackiego o przysposobieniu wojskowem; 4) Pogadanki o misji i misjonarzach naszych. — Jest bibljoteka 70 tomików.

Za Zarząd:
Krzysztołowicz Roman, prezes *Ścieński Franciszek*, sekretarz

Jakóbkowice. — W ostatnim czasie dużo Stow. zakłada szkółki drzew owoc., a w tym wypadku zwraca się ich dużo do nas po informacje, a że ja 18 października odchodzę do wojska, więc proszę bardzo o umieszczenie w „Młodym Polaku“ tego ogłoszenia:

Niżej podpisany zawiadamiam druhów, iż dnia 18-go października odchodzę do wojska, — wszystkie więc sprawy dotyczące szkółki drzewek owocowych, sprzedaży i informacyj wchodzących w zakres prowadzenia szkółki, udzieli wam mój następca p. Prusak Andrzej, instruktor szkółki Łososina Dolna, p. Tęgoborze. — Nakoniec przez ten okres czasu, w którym mnie nie będzie, życzę wszystkim Stowarzyszeniom lepszego rozwoju. Gotów! *J. Stosur,* prezes

Rożnów. — Przesyłamy sprawozdanie z ostatniego kwartału. — Donosimy, że konkurs kukurudziany nam się nie udał. Zamierzamy sprawić sobie teraz sztandar dla Stowarzyszenia. Zebrania odbywają się zwyczajne.

Ponadto piszą, zdając sprawozdanie z Brzeska, Krościenka, Ujanowic druh Władysław Pajor, ze Świniarska ad N. Sącz — druh Marcin Wąchała, z Kamienicy ad Łącko.

Ujanowice. Stowarzyszenie nasze pracę swoją prowadzi dosyć nie ostatnio, co zawdzięcza dzielnemu przewodnictwu naszego drogiego ks. Patrona. Zdawało się nam po odjeździe poprzedniego ks. Patrona, że nam go nikt nie zastąpi, tymczasem Pan Bóg nas pocieszył i dał nam tak dzielnego, że praca nic nie ustała, ale jeszcze się ożywiła. Zapewnił nas na początku, że pójdzie z nami i z całej duszy stara się tego dokonać, i my też zrozumieliśmy go i trzymając się bratnią miłością postępujemy naprzód w pracy. Do pracy około szkółki wzięliśmy się rzetelnie, pestek już nie mamy dosyć i mamy nadzieję, że jak początek trudny wzejdzie, to później pójdzie z łatwością wszystko. Teraz trudnimy się czyszczeniem ziemi, a później zasiejemy pestki.

Jednego druha pożegnaliśmy, który wstąpił w związek inny to jest małżeński, był to poczciwy druh Janiec ze Sechnej; za to wielu innych się wpisało.

Przygowujemy się do Święta Młodzieży. Gotów! *Piotr Stach*

Prócz tego piszą jeszcze druhowie z innych miejscowości, np. z *Brnika* donoszą o ożywieniu pracy — (owszem trzymać się); w *Czermnej* jest ich tylko 14 młodszych, otoczonych kołami młodzieży, ale garną się do pracy, chcą założyć szkółkę drzewek

owoc. — (mądrze myślą); w *Lipnicy Dolnej* mają orkiestrę swoją i scenę zbudowali (ładnie); z *Rożnowa* niewiedzieć dlaczego nie otrzymują „Młodego Polaka", Związek im posyła.

Od ks. Sekretarza: *— Za życzenia, błogosławieństwa Bożego na nowej drodze życia, przez Was, ukochani druhowie, mi przesłane, bardzo dziękuje. Będę się starał z Wami powoli osobiście zaznajamiać, ale trudno, bo was jest 223 Stowarzyszeń — pójdzie to powoli.*

Waszych nowych X. X. Patronów kochajcie i słuchajcie, oni wam bardzo chętnie pomogą, przyjdźcie do Nich, przywitajcie Ich.

Cześć dzielnym prezesom, jak np. w Rożnowie, — wszędzie teraz pracę skupić!! Że też to są jeszcze takie Stowarzyszenia, co jeszcze śpią! Ej! Druhowie kochani! Ależ my nie urządzamy w Stowarzyszeniach nigdzie festynów, choćby nawet na cele szlachetne! Festyn zwykle się kończy tańcami, obrazą Boską; urządźcie sobie loterję towarową. — Bywajcie zdrowi! Oczekuję sprawozdań z pracy za 3 kwartał i planów pracy na 4 kwartał.

Ogłoszenia Związku

1. Numer niniejszy „Młod. Polaka" wychodzi opóźniony z powodu pokazów powiatowych P. r.

2. Ks. Sekretarz zwiedził w ostatnich tygodniach Stow. a) w *Szalowej,* gdzie Stow. się zorganizowało i z nowym zapałem zaczyna pracować — przeważnie mali to druhowie, ale ciałem, bo wydają się wielcy duchem, b) w *Gręboszowie* — zapał wielki i już w praktyce go widać — SMP. Gręboszowskiej parafja (w Biskupicach, Bieniaszowicach, Okręgu, Pałuszycach) należą do lepszych Stow. w diecezji — żeby się jeszcze więcej urabiać nawewnątrz!

3. W *Ujściu solnem,* bo sami prosili by ich ruszyć, okazało bardzo dużo dobrej woli. Na wizytacji była nabita sala chłopcami. Pracuje w Stow. 38 druhów. Wybrano nowy zarząd, który obiecał uroczyście, że powierzone sobie urzędy dla dobra kolegów sumiennie wypełnią. Pozatem był Ks. Sekretarz na wszystkich pokazach pow. P. r. i dużo poznał druhów i odbył z Tymcz. Zarządami Powiat. wiele konferencji w sprawie konkursów P. r. w tym i przyszłym roku.

4. Powstały nowe Stowarzyszenia w *Muszynie* i *Nowopolu,* (par. Wietrzychowice) oraz ożywiło pracę po dłuższej przerwie SMP. w Porębie Spytkowskiej. Witamy nowe zastępy w naszem gronie i życzymy „Szczęść Boże".

5. Szkoła Rolnicza w *Łososinie Górnej,* (ad Limanowa) przyjmuje uczniów. Kurs rolniczy trwa 11 miesięcy, od 15 stycznia do 15 grudnia. Dotychczas uczęszczają do tej szkoły przeważnie nasi druhowie. Warto iść tam!!! Garnijcie się druhowie z limanowskiego powiatu, jak najwięcej do tej szkoły, z innych powiatów też się zgłaszać. Możecie

uzyskać na to stypendja powiatowe. Każdy powiat za darmo utrzyma w takiej szkole 1 ucznia tylko trzeba się o to starać. Związek może wam pomóc.

6. Składkę na Dom Związkowy w Tarnowie w dalszym ciągu złożyły Stow. w *Łoniowach,* 10 Zł w *Weryni,* (ad Kolbuszowa) 10 Zł w *Bobowej,* 4 Zł okazyjnie. Ks. Marcin Dybiec 50 Zł. Druh Ludwik Mucha z Rybia N. pracujący na Wołyniu w Mizocz ochotnem sercem zaoszczędzony grosz przesyła na dom, Cześć mu zato! bo drugi to „przekurzy". Wszystkim serdeczne: „Bóg zapłać".

7. Zarządy SMP. bardzo nieregularnie opłacają w Ostoi prenumeratę abonowanych czasopism. Z tego powodu *administracja wydawnictw ma bardzo dużo pracy zupełnie nieprodukcyjnej,* a oprócz tego wydaje *duże sumy* na pisanie listów, monitów, wyciągów itp.

Kwoty wydane na te rzeczy t. j. papier i porto czasopism, które wysyłamy później, nie za portorjum ryczałtowem, wynosi miesięcznie 200 Zł! Jest to wydatek ogromny i zupełnie niepotrzebny przy należytem prowadzeniu ksiąg przez zarządy SMP.

Należy dołożyć wszelkich starań by zarządy SMP. opanowały następujące sprawy:

a) Jak obliczać należności za abonowane egzem. gazet w różnej ilości.

b) Dopilnować, by prenumerata była opłacona *koniecznie* w czasie:

do 12/XII. na pierwszy kwartał następnego roku
„ 12/III. „ drugi „ „ „
„ 12/VI. „ trzeci „ „ „
„ 12/IX. „ czwarty „ „ „

Dla ułatwienia i przypomnienia tej tak ważnej dla nas sprawy dołącza Ostoja na początku roku do każdego Nr. gazet kalendarz, w którym przy terminach powyżej podanych zaznacza się „Przedpłata".

Dla poinformowania prenumeratów jak należy prowadzić rachunki za czasopisma wydała Ostoja specjalny druk z objaśnieniami, p. t. „Rachunki za czasopisma SMP". Stow. mogą druki te dostać każdej chwili w Ostoi.

c) Prenumeratę czasopism należy opłacać tylko Ostoi, najlepiej za pomocą blankietów P. K. O., dołączanych do gazet co kwartał. Nr. konta Ostoi w P. K. O. jest 202. 768.

Pieniądze za „Okólniki" i składkę związkową mają i powinny wpłacać SMP. wprost do Związków.

d) Wszelkie zmiany dotyczące ilości abonowanych gazet należy koniecznie podawać w tych samych terminach w których się wpłaca pieniądze. O zmianach należy *koniecznie* zawiadamiać piśmiennie t. j. albo kartką albo na odwrotnej stronie blankietu P. K. O., który posiada odpowiednie rubryki do wypełnienia.

e) Przy adresie należy zawsze podać nazwisko osoby, na której

ręce mają przychodzić. A więc: Piotr Stachowski, Tarnów, ul. Nowy Świat 32 wojew. krakowskie — dla Stow. Mł. Pol.

Odbierający gazety powinien zbadać czy adres pod jakim gazety nadeszły jest dobry. O ile jest dokładny, należy koniecznie zaraz donieść o tem Ostoi, *podając adres poprawiony.*

f) Przy zmianach adresów należy podawać zawsze:

a) adres dotychczasowy.

b) adres pod jakiem nadal gazety należy wysyłać.

g) Adres, a więc nazwisko i imię, miejscowość, ulica, Nr. domu, poczta i powiat lub województwo *muszą być pisane bardzo wyraźnie.*

h) Przy zmianach w zarządzie powinien odchodzący członek, który się dotychczas zajmował czasopismami koniecznie objaśnić o wszystkich. sprawach nowy zarząd. Zdawanie urzędowania powinno się odbywać przy kimś z członków patronatu, któryby wątpliwie sprawy wyjaśnił

8. *„Duszpasterz Młodzieży“*, dwumiesięcznik poświęcony sprawom duszpasterstwa młodzieży, *Nr. 5*: Artykuł wstępny „Przed Świętem Młodzieży“ wyjaśnia nam dokładnie znaczenie i charakter „Święta Młodzieży“, podaje nam program całej tej uroczystości, począwszy od urządzenia rekolekcyj lub triduum ku czci św. Stanisława Kostki, następnie w sam dzień „Święta Młodzieży“: Msza św., wspólna Komunja św., pochód, składka uliczna, akademja, wieczornica i t. d.— Następny Artykuł „Msza wspólna“ omawia broszurkę pod tymże tytułem, która świeżo wyszła z druku, a jest nowością wśród polskich wydawnictw religijnych. Na podstawie tej książeczki można zorganizować Mszę św. recytowaną, gdyż tekst odmawia częściowo przewodnika, a częściowo chór wiernych. W ten sposób wprowadza się wiernych w jaknajlepsze zrozumienie Mszy św., a uczestniczenie w niej staje się bez porównania owocniejsze. — „Rekolekcje dla młodzieży“ podaje wskazówki, tyczące urządzenia rekolekcyj. W artykule p. t.: „Na zimowe wieczory“ znajdują się wskazówki dla tych duszpasterzy, którzy pracują społecznie, a znajdują trudności w prowadzeniu SMP. Spędzać długie wieczory zimowe można, studjując n. p. książki, jak: „Zarys psychologji młodzieży pozaszkolnej“, „Zarys socjologji stosowanej“. Wkońcu jest dalszy ciąg artykułu p. t.: „Duchowieństwo a W. f. i P. w.“, głos propagatora idei wychowania fizycznego. Wreszcie omówione są aktualne wydawnictwa na „Święto Młodzieży“, — „Co Księdza intryguje“ — i na „Na gwiazdkę w SMP.“

Przedpłata „Duszpasterza Młodzieży“ wynosi rocznie 7 Zł, pół rocznie Zł 3 50. Zamówienie przyjmuje Sp. Akc. „Ostoja“, Poznań, Pocztowa 15, P. K. O. 202.768.

„Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży“ Nr. 11-ty (listopadowy) omawia w dziale artykułów następujące sprawy: „Święto Młodzieży“, „Życie liturgiczne w SMP.“, „Zarządowcy do raportu“, „Ważne wskazania“, „Kursy przedkonkursowe“, „O sędziowaniu słów kilka“, „Prąd

z szerokiego świata“ oraz X-ty z rzędu artykuł „O pogłębienie pracy“. W dziale „Z życia organizacji“ podano sprawozdania z obozów Wych. fiz. Zjednoczenia Młodzieży Polskiej męskiego i żeńskiego. W „Drobnych materjałach“ znajduje się szereg urozmaiceń na „Święto Młodzieży“, nadających się do wystawienia w najskromniejszych warunkach. Numer uzupełniają działy: „Czasopisma i Książki“, interesujące „Wiadomości bieżące“, a na okładce polecono wydawnictwa na „Święto Młodzieży“ oraz książki rolnicze i gospodarskie.

Przedpłata kwartalna „Kierownika „Stowarzyszeń Młodzieży“ wynosi 3 Zł. Każdy poszczególny numer kosztuje Zł 1.20. Zamówienia przyjmuje Sp. Akc. „Ostoja“, Poznań, Pocztowa 15, P. K. O. 202.768.

Odpowiedź Redakcji:

Redakcja „Przyjaciela Młodzieży“ w Poznaniu donosi, co następuje:

Przy niniejszem zwracamy Szan. Związkowi rękopis p. t.: „Jaś Mrozik“, donosząc uprzejmie, że nie odpowiada potrzebom pisma. Autor zdradza jednak pewne zacięcie, to też możeby nadesłał inną próbę swego pióra, np. portret chłopca wiejskiego, dążącego do oświaty, pracującego mimo przeszkód społecznie, samoluba, którego należałoby przedstawić w krzywem zwierciadle jego śmiesznotek i t. d. Rękopisy musiałyby być krótko ujęte, najlepiej wzięte z życia przykłady, wtedy będą miały cechę prawdopodobieństwa. Bardzo prosimy autora o inną próbę.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Bernardyn Dziedziak
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza